Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!!

KRAKOWSKI

KURIER PORANNY

Nr 80 — Niezależny organ demokratyczny — Rok II

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20. Redaktor przyjmuje w środy od godz. 18-19. Sekretarz redakcji codziennie od godz. 16-18. Redaktor naczelny: B. Rembowski.

Siła bez wolności i sprawiedliwości jest tylko gwałtem i tyranią, sprawiedliwość i wolność bez siły — to czcza gadanina i dzieciństwo.

JÓZEF PIŁSUDSKI

Kraków wtorek 22 marca 1938 r.

Do ostatniej kropli krwi

pod gradem bomb wytrwa Hiszpania Ludowa

Dopiero obecnie w trakcie usuwania gruzów walących się domów po kilkakrotnych nalotach faszystowskich na Barcelonę, ukazuje się w całej pełni ogrom zbrodni, którą popełnili faszyści.

Liczba zabitych dochodzi do 1.300 a liczba rannych przewyższa już dwa tysiące ofiar.

Włoskie „Savoia Marchetti" i niemieckie „Junkersy" zrzucały w trakcie bombardowania Barcelony dziesiątki tysięcy ulotek, których treść wykazuje ogrom barbarzyństwa i sadyzmu band „generała" Franco:

„Będziemy was bombardowali co 3 godziny, aż się poddacie. Poddajcie się! W przeciwnym razie zniszczymy was". — Oto treść ulotek rozrzucanych na Barcelonę przez „kultur - trägerów" faszystowskich.

„Barcelona", — pisze korespondent Daily Herald, zamienia się z godziny na godzinę w wielkie cmentarzysko.

Rzeczą niemożliwą jest przymknąć powieki, gdy wybuchy bomb, przygłuszają warkot karabinów przeciwlotniczych.

Od czasu do czasu dociera do uszu jęk rannych, oraz ryk syren ambulansów Czerwonego Krzyża.

71 domów zostało częściowo zniszczonych. 48 domów zapadło się całkowicie.

7-mio piętrowe domy zapadały się w gruzy niby domki z kart. Oto rezultat tego co może zdziałać 5 samolotów podczas nalotu na nowoczesne miasto.

Okropna woń spalonych ciał i krwi zapełnia powietrze. Gryzący dym unosi się wszędzie, uniemożliwiając oddychanie.

Opisując te okropności, korespondent „News Chronicle" wyjaśnia:

„Armia republikańska broni się zaciekle i opiera się najwięcej w dziejach wojny ofenzywie hiszpańskiej.

Nie pozostaje więc wściekłym barbarzyńcom faszystowskim, nic innego jak demoralizować tyły.

Czy można demoralizować tyły republikańkie?

Szczerze mówiąc, — nie!!! Nie wierzę w to!

Owej okropnej nocy w Barcelonie podczas gdy ludność przekonywała się naocznie o rezultatach powietrznej masakry i bezpieczeństwa dotąd niespotykanego w historii ludzkości nie strach przed mordercami przepajał bohaterską ludność nieszczęśliwego oddanego na pastwę barbarzyństwa i przepojonego krwią niewinnych dzieci i żołdactwa faszystowskiego, lecz uczucie nienawiści i wściekłości przeciwko mordercom".

„Generalidad" Barcelony protestuje wobec świata cywilizowanego i oświadcza, że używanie tych barbarzyńskich środków nie zdoła złamać oporu Katalonii, która gotowa jest WALCZYĆ DO OSTATNIEJ KROPLI KRWI.

Napad na lokal ZNMS. w Warszawie

Warszawa tel. — Wczasie sobotnich manifestacji w Warszawie kilka grup po zakończeniu oficjalnej części manifestacji samorzutnie demonstrowało po ulicach stolicy.

Forma demonstracji zmusiła policję do interwencji.

M. in. jedna z grup wpadła do lokalu Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej w Alejach Jerozolimskich, czyniąc pewne szkody w lokalu.

Łódź za 40-godzinnym tygodniem pracy

Łódź tel. — W Łodzi odbyło się bardzo duże zgromadzenie włókniarzy, zwołane przez Klasowy Związek Zawodowy Włókniarzy, w sprawie zaprowadzenia 40 godzinnego tygodnia pracy w przemyśle włókienniczym.

Uchwalono rezolucję domagającą się, aby rząd polski podpisał konwencję genewską o wprowadzeniu 40-to godzinnego tygodnia pracy.

—o—

Ponad 50 zebrań

Stronnictwa Ludowego w Warszawie

Warszawa tel. — Stronnistwo Ludowe urządziło ponad 50 zebrań i zjazdów powiatowych oraz kursów społeczno - politycznych, na których oprócz spraw aktualnych złożono sprawozdanie z przebiegu ostatniego Kongresu, w dniu wczorajszym.

—o—

Akcja ulotkowa Stronnictwa Narodow.

Warszawa tel. — W Warszawie były kolportowane ulotki wydane przez Zarząd m. stoł. Warszawy Str. Narodowego p. t. „Polska musi się żdobyć na decyzję".

Stronnictwo Narodowe mobilizuje kraj w związku z sytuacją europejską".

Ulotka mówi o konieczności oparcia się Polski o Bałtyk, o Gdańsk oraz o Kłajpedę.

—o—

Poranek kobiet z P. P. S. w stolicy

Warszawa tel. W lokalu P. P. S. przy ul. Wareckiej w Warszawie odbył się w szczelnie zapełnionej sali „Poranek Kobiet Pracujących" urządzony przez Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S.

Poranek zagaiła p. Himlowa, przewodniczyła p. Woszczyńska. Przemawiały pp. Ciołkoszowa (Kraków), Jantowa i Markowa (G. Śląsk) Tomaszewska (Żyrardów) i Zajdlowa z Łodzi.

Mokra manifestacja

Warszawa tel. W związku z ekscesami na ulicach Warszawy policja, postanowiła nie dopuścić do żadnych ulicznych wystąpień po wiecu akademickim zwołanym na wczoraj na teren Uniwersytetu Marszałka Piłsudskiego.

Gdy po skończonym wiecu, kilka tysięcy studentów wyszło na ulicę Nowy Świat, głośno demonstrując, silnie skonsygnowane oddziały policji pieszej oraz konnej przystąpiły do rozpraszania demonstrantów.

Przybyła również autopompa która sprawiła nietylko demonstrującym studentom ale i publiczności zimny tusz.

ZE SPRAW PRASOWYCH

Warszawa tel. Wczoraj i przedwczoraj „Nowa Prawda" warszawski organ Stronnictwa Pracy, nie ukazał się na mieście.

Powodem tego była konfiskata obu numerów tego pisma.

Numera te skonfiskowano w całości.

POKÓJ Z LITWĄ

Godziny południowe dnia 19-go marca 1938 roku, dnia św. Józefa, uwieńczone będą w historji Polski i Litwy.

Rząd republiki litewskiej zdecydował się przyjąć, postawioną mu przez rząd Rzeczypospolitej, propozycję natychmiastowego nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Litwą i Polską, dwoma od wieków o miedzę sąsiadującymi krajami.

Stało się dobrze!

Dobrze dla Litwy i dobrze dla Polski, dobrze dla Europy i świata. Stosunki dyplomatyczne pomiędzy dwoma państwami, a co za tym idzie, uregulowanie następnie naszych żywotnych interesów na Litwie — to wyraz pokoju, a o pokój przecież cho dzi!

Nienormalności, trwającej od lat 20 położono kres. Rzetelny wysiłek rządu Rzeczypospolitej, popartego w ciężkiej i odpowiedzialnej akcji przez całą, bez najmniejszego wyjątku, opinię publiczną Polski, przyniósł gorąco pożądany rezultat. Zrozumienie sytuacji i wyczucie rzeczywistej, nie dającej się już odwlekać potrzeby znormalizowania stosunków sąsiedzkich z Polską, podyktowało rządowi Litwy jedyną rozumną decyzję, godną prawdziwie wielkiej chwili.

Nie było bowiem nigdy i nie jest historycznym powołaniem Polski i Litwy utrzymywanie stanu teoretycznej wojny, przeciągającego się w nieskończoność stanu naprężenia, trwanie w impasie, kiedy dla obu państw we wzajemnej współpracy roztaczają się rozległe perspektywy pozytywnego działania w regionie wspólnych ich zainteresowań i interesów: — w regionie Bałtyku.

Niczego dać nie mogła negacja!

Do niczego prowadzić nie mógł bierny opór!

Rozwój lepszej przyszłości zależny był od przejścia do działania pozytywnego, uwarunkowanego spełnieniem postulatu wstępnego, który poprzez nawiązanie stosunków dyplomatycznych wiedzie do nawiązania współpracy we wszelkich dziedzinach.

Dlatego jest dobrze, że odpowiedź Litwy na propozycję polską wypadła tak właśnie, jak się o tym świat w owym dniu św. Józefa 1938 roku — dniu Józefa Piłsudskiego — dowiedział!

Józef Piłsudski zapytał premiera Litwy dr Waldemarasa w Genewie w 1927 roku:

— Panie Waldemaras, ja chcę wiedzieć i usłyszeć, czego pan chce i czy jest pokój, czy wojna?

Po chwili naprężonego milczenia, czując na sobie stalowy wzrok Wielkiego Marszałka i badawczo skierowane na siebie oczy Arystydesa Briand, Austina Chamberlaina, Gustawa Stresemanna i Antoniego Scialoi — wszyscy już dziś nie żyją — odrzekł szef rządu Litwy:

— Ja chcę pokoju. Jest pokój...

A na to Józef Piłsudski:

— W takim razie — każę w Polsce bić w dzwony na Te Deum, że jest pokój z Litwą...

AUSTRIA

Huczą na ulicach tłumy, z kościelnych wież huczą dzwony, radosny ryk przewala się nieustającą falą — wita Austria niemieckie wojska.

Szaleje z uciechy Linz, łoskot okrzyków bije w niebo nad Wiedniem. Z tysięcznych gardzieli krzyk, zlewający się w miarowy huk: haj-hi — haj-hi — haj-hi. — Łomocą bębny, dudnią kroki, aż się ponad wszystko zerwie śpiew z tysięcy piersi:

„Die Strassen frei den braunen Batalionen".

Przesuwa się strzałka na radiowym spisie miast — ale wszędzie to samo. Wiedeń, Linz, Berlin, od rana do nocy huczą jedną audycją — jedną i tą samą, którą rozbrzmiewają ulice austriackich miast.

Wyje, szaleje, ryczy tłum. Haj-hi — haj-hi — haj-hi — i znowu: „Die Strassen frei den braunen Batalionen"...

Padają słowa przemówienia. Huczy, wyje, zachłystuje się szczęściem przy każdym słowie nieprzytomny tłum. To Linz.

Gdzież się to wtedy zaczęło, wtedy przed czterema laty? W tym samym Linzu, brzmiącym teraz na wszystkie radiowe stacje świata pieśnią Horst Wessla.

Śpiewa pieśń Horst Wessla Wiedeń, który przed czterema laty broczył krwią i stał w ogniu wystrzałów, i brzmiał wielką pieśnią braterstwa i walki.

Nad Simmeringiem i Floridsdorfem, nad Ottakringiem i Heiligenastadtem turkot nieustający niemieckich aeroplanów. Szaleje, wyje, raduje się Austria, przekreślając swoją niepodległość. Szaleje, wyje, raduje się tłum, kładąc kark pod hitlerowski but.

Cóż to się stało z tobą ziemio Kolomana Wallischa, ziemio Münichreitera, ziemio pięciuset poległych z Floridsdorfu? Kiedy się słucha radia, kiedy od rana do wieczora huczy głośnik szaleństwem, mąci się myśl i ropacz opada serce.

A przecież jesteś, przecież żyjesz przecież nie umarłaś, ziemio Weissla.

„W dzielnicach robotniczych cisza" — lakonicznie notują dzienniki. „W Wiedniu i na prowincji odbywają się masowe aresztowania".

Ty milczysz, ziemio bohaterów, kiedy na ulicach wyje oszalały tłum, ty idziesz do więzienia, kiedy stroją domy girlandami i znakiem swastyki. Rozpoczynasz na nowo swój męczeński szlak, dając świadectwo wieczystej prawdzie.

Czternastego lutego 1934 roku sąd doraźny skazał na karę śmierci Karola Münichreitera, robotnika, ojca trojga dzieci. Ciężko rannego przeniesiono ze szpitala pod szubienicę. Leżącemu zakładano stryczek na szyję. — Wolność! — wołał umierający, pozdrowieniem walczących, przykazaniem walczących żegnając zachodzący dzień.

Czternastego lutego 1934 roku zawisnął na szubienicy inżynier Weissel, komendant straży pożarnej. Na głowę Kolomana Wallischa wyznaczono cenę pięciu tysięcy szylingów — i Koloman Wallisch został powieszony.

Dalszych rozstrzeliwano — oprawcy zdobyli się na komediancki, rycerski gest — w uznaniu męstwa umierających zniesiono dla nich karę szubienicy.

Ale sąd doraźny tamtego lutowego dnia skazał na śmierć nie tylko Wallischa, Münichreitera i setki innych. Został wtedy wydany wyrok na Austrię.

Los jej przypieczętowany został już wtedy — kiedy zasłano trupami robotnicze dzielnice Wiednia. Już ją wtedy skrępowano, powalono, zwią zano — żeby bezbronna szła w obce ręce. Żeby było „jedno państwo, jeden naród, jeden wódz". — nade wszystko jeden wódz. I ulice „frei den braunen Batalionen".

Przez cztery lata tępiono to, co wzniosły w Wiedniu robotnicze ręce. Niszczono do reszty, czego nie zdołały zrujnować armatnie strzały. Niszcząc sicjalizm w Austrii — niszczono nie tylko wolność — przekreślono niepodległość kraju. W imię haseł patriotycznych tępiono tych, którzy śpiewali „Międzynarodówkę" — ale którzy właśnie dziś ze śpiewem „Międzynarodówki" broniły swojej ojczyzny.

W ostatniej chwili przypomniał sobie Schuschnigg tych, których zepchnięto w podziemia, których tępiono, których prześladowano przez 4 lata.

W ostatniej chwili dostrzegł — że tylko oni są w kraju zakłamanego patriotyzmu patriotami. Że tylko spracowane robotnicze ręce zawsze — wszędzie są tymi, które w obronie kraju gotowe chwycić za broń. Że ginąca Austria — jak każdy inny kraj — na nich się tylko oprzeć mo że.

Ale zapóźno przypomniał sobie Schuschnigg i zapóźno zrozumiał, że przez cztery lata tępił zajadle właśnie to, co było jedyną i prawdziwą Austrią. Nie odpowiedział, nie mógł odpowiedzieć austriacki robotnik na Schuchniggowe wezwanie. Nie uwierzył wezwaniu tego, na którego rękach widniała robotnicza krew z przed czterech lat.

Idlatego stało się to, co się musiało stać, co było nieuniknionym na stępstwem klęski proletariatu Austrii z przed czterech lat.

Bez jednego wystrzału, bez jednej próby oporu wydali „patrioci" swój kraj w obce ręce. Zachłystując się szczęściem, przyjęli obce wojsko. — Wiwatując witali warkot obcych aeroplanów nad swoją ziemią.

Nie umiał żaden z nich paść na ulicy miasta, w którym się urodził. Nie zabiło w żadnym z nich serce żywszym tętnem, kiedy dudniły po bruku kach niemieckie buty.

Ale ty żyjesz, ziemio Wallischa, ziemio bohaterów, ziemio obrońców Wiednia. Znów przychodzi na ciebie czas próby i czas klęski — ale ty nie zginiesz nigdy, choćby zapędzona w najgłębsze podziemia.

Ty wiecznie żyjesz, choć zlana krwią, z kneblem na ustach, skrępowana drutami obozów, zamknięta kratami więzień.

W milczeniu śpiewasz swą pieśń — wytrwania i męstwa, która pewnego dnia wzbije się ponad łoskot podkutych butów po bruku i ponad ryk „Horst Wessels Lied", i ponad entuzjastyczny wrzask tłumu niewolników, radośnie kładących ręce w kajdany.

Odezwiesz się grzmotem podziemnym, powiejesz po ziemi wichurą, załopoczesz czerwienią sztandarów, na których nie będzie znaku swastyki. Przeżyjesz i przetrwasz, znacząc swą drogę grobami umarłych za wielką sprawę — świadectwem wierze, w którą wierzysz, świadectwem miłości, którą kochasz, świadectwem prawdy, którą wyznajesz i której służysz.

Jak brudna piana płynie ulicami austriackich miast wrzawa, krzyk i wiernopoddańczy gwar.

W kamiennym milczeniu robotniczych ulic trwa Austria prawdziwa, Austria ludzi wolnych. Tam bije czerwoną krwią jej bohaterskie serce.

Wanda Wasilewska.

100 lat nowego Budapesztu

Budapeszt. — W tych dniach stolica Węgier, Budapeszt obchodzi setną rocznicę wielkiej powodzi, jaka w dniach 13—16 marca nawiedziła miasto.

Dunaj wyrządzał miastu często wielkie szkody, a w roku 1741 niemal zupełnie zmiótł Peszt z powierzchni ziemi.

Przed stu laty przerwała się śluza pod Wacowem, a powódź zniszczyła w Peszcie 2.281 domów z ogólnej liczby2.254 domów. Dalszych 827 domów było poważnie uszkodzonych. Szkody wyrządzone przez powódź dochodziły do 15 milionów złotych. Podczas powodzi zginęło 127 osób i wiele mostów i zwierząt domowych. Powódź nastąpiła wieczorem, gdy teatry, kluby i inne lokale publiczne były przepełnione.

Akcja ratunkowa była bardzo utrudnion i dramatyczna, zwłaszcza, gdy ludność szukała schronienia na dachach wysokich domów, które następ nie podmyte wodą runęły.

Przy pomocy państwa miasto zostało odbudowane według nowych planów, dzięki czemu powstały nowe dzielnice.

Zjazd 10-lecia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

W niedzielę dnia 27 marca odbędzie się zjazd 10-lecia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w salach Rady Miejskiej.

Program zjazdu jest następujący: Msza św. w kościele św. Krzyża, następnie otwarcie zjazdu, powitanie gości, uczczenie Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego, dwa referaty sen. Jaroszewiczowej pt. „10 lat istnienia Z. P. O. K." i p. M. Matuszewskiej p. t. „Zadania Z. P. O. K. na przyszłość".

Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki przyrzekł zaszczycić zjazd swą obecnością.

O godz. 13-tej wyruszy pochód do Belwederu, członkinie nawet nie biorące udziału w zjeździe proszone są o przybycie o godz. 13 przed gmach Rady Miejskiej i wzięcie udziału w oddaniu czci Pamięci Wskrzesiciela Polski.

Po południu Pan Prezydent przyjmie zjazd na uroczystej audiencji na Zamku.

Uroczystość zakończy „Towarzyska Herbatka" w salach Kasyna Garnizonowego, na program której składają się produkcje wokalno - muzyczne wybitnych artystów.

Udział w zjeździe zgłosiło około 2.000 członkiń ze wszystkich województw.

WĘGRY

Historia prowadzi Węgrów do sąsiadów. — Marzec w Budapeszcie po 90 latach.

(Korespondencja własna „Krakowskiego Kuriera Wieczornego").

Budapeszt, 20 marca.

Dziewięćdziesiąta rocznica „dnia wolności", 15 marca, gdy Węgrzy wystąpili przeciw tyranii metternichowskiej, była w tym roku dla Węgier dniem cichego rachunku sumienia. Wiele rekryminacji wybladło, a wiele tradycyjnych iluzyj rozwiało się na zawsze. Węgrom otwierają się oczy, odróżniają już złudzenia od rzeczywistości, która w wielu wypadkach jest surowa i przykra.

Ten co obecnie na Węgrzech najbardziej zdumiewa, jest właśnie fakt, że uczeni, politycy i dziennikarze jak również cała umysłowość węgierska, pod wpływem doniosłych wydarzeń ostatnich lat przewartościowują historię i dążenia Węgier, uświadamiając sobie zapewne potrzebę znalezienia innej platformy swych działań. Każdy Węgier odczuwa, że nadeszła chwila, by pozbyć się uczucia upośledzenia, które przez dwadzieścia lat było tak zawzięcie pielęgnowane i które Węgrów czyniły tak powolnymi w działaniu.

Przed dziewięćdziesięciu laty Węgrzy mieli przed sobą wszystkie dzisiejsze zagadnienia w zarodku, ale częściowo także rozwinięte już w pełnej mierze. Dawniejsze Węgry liczyły 14 i pół miliona mieszkańców, z czego Węgrów według ich własnej statystyki nie stanowili ani 40 proc. Słowacy, liczący 15 proc. stanowili drugą narodowość i byli na najwyższym stopniu owego odrodzenia narodowego, które według pamiętnych słów wielkiego przywódcy współczesnego Michała M. Hodży nastąpiło pod wpływem wojen napoleońskich. Serbowie, stanowiący 11 proc. ludności, byli pod względem narodowym i wyznaniowym jednolici i z Węgier popierali silny ruch w Białogrodzie, zmierzający do oswobodzenia i zjednoczenia Jugosłowian.

Jedenaście procent ludności stanowili również Rumuni, którzy z rodakami transylwańskimi zmierzali do zjednoczenia.

W dawniejszych Węgrzech 60 procent stanowiły narody niewęgierskie, z którymi szli także Chorwaci i Ilyrski ruch z programem jugosłowiańskim, nawiązującym do demokratycznego programu zjazdu słowiańskiego i polskiego ruchu niepodległościowego.

Rodząca się Italia, nowa Francja, wielka część Brytyjczyków już wówczas realnie uświadamiała sobie stosunki nad Dunajem, a także demokracja nowych „młodych Niemiec" o stosunkach tych dobrze wiedziała.

Odgłos wydarzeń paryskich nastąpił w Pradze dnia 11 marca na zgromadzeniu mieszczaństwa, dnia 13 we Wiedniu, a 15 marca wśród młodzieży w Peszcie. Następnie przyszły wypadki w Zagrzebiu, Krakowie, Bukareszcie i Białogrodzie. Narody Europy środkowej już wówczas wzajemnie się szukały, zwłaszcza zaś w roku 1849 i w latach następnych w Paryżu i Londynie, gdzie przedstawiciele narodów środkowo - europejskich porozumiewali się co do wspólnej walki niepodległościowej i współpracy narodów Europy środkowej.

Dziś Węgrzy zdają sobie sprawę z tego, że wówczas demonstrująca młodzież, jakoteż sam Kossuth i jego rewolucja nie byli przygotowani do zadecydowania o współpracy z swymi sąsiadami.

Tragedia Węgrów, jaką w bieżącym roku Węgrzy tak dotkliwie odczuwają i której wyraz dała głównie młodzież, rozpoczęła się przed stu laty i potęgowała się w latach 1848—1849 aż ostatecznie do punktu kulminacyjnego doszło po wojnie światowej, gdy Węgrzy starają się przezwyciężyć to stadium tragedii, aby nie mieć uczucia upośledzenia i nie lgnąć do straconych iluzyj.

Marząc o wielkości i panowaniu nad innymi, Węgrzy w roku 1848 zapomnieli o oswobodzeniu własnego ludu. Dlatego byli narzędziem w ręku Hohenzollernów i pruskich burzycieli pokoju europejskiego, aż do dnia dzisiejszego, gdy Wielkie Niemcy są przy granicy Węgierskiej.

Węgierski 15 marca bywał manifestacją na rzecz niezależnego państwa węgierskiego, jednak po porozumieniu się szlachty węgierskiej z Habsburgami w roku 1867 kosztem narodów środkowej Europy puste te manifestacje odbywały się celem uśpienia narodu i świadomości Węgrów mających odegrać poważną rolę w dziele zjednoczenia Europy środkowej.

W tym roku wszyscy mowcy, a zwłaszcza młodzież na Węgrzech oświadczyli, że zbytecznem jest obchodzić rocznicę przegranej i straconej sprawy i nawoływali Węgrów do frontu narodów Europy środkowej. Kossuth po roku 1867 jasno wyraził i wyraźnie przepowiedział rozwój, jaki nastąpił w okresie wojny światowej i po wojnie. Nawoływał zwłaszcza Węgrów, aby prowadzili politykę europejską, a nie politykę, skierowaną niewolniczo przeciw sąsiadom.

Węgrzy jeszcze nigdy nie uświadamiali sobie w takiej mierze, co obecnie, fatalności swego samoistnienia i braku swej roli w polityce europejskiej i realnej polityce środkowoeuropejskiej.

Jednak nie zamierzają pozostać na uboczu, chcą być przygotowani i dla tego wracają do podstaw swych zagadnień wewnętrznych.

Węgry chcą być wewnętrznie silne i elastyczne w zbliżaniu naddunajskim. Każdy Węgier zdaje sobie obecnie sprawę z tego, że nie ma niezależności i samodzielności Węgier bez niezależności Europy środkowej, bez samodzielności basenu naddunajskiego, gdzie równo z równymi mają się bronić, a nie ujarzmiać. Taka nauka wypływa z dwudziestu lat dziejów narodu węgierskiego.

—o—

Wzrost wkładów w P. K. O. w roku 1938

Rok 1938 na odcinku kapitalizacji wewnętrznej rozpoczął się **bardzo pomyślnie.** W ciągu dwóch pierwszych miesięcy wkłady oszczędnościowe w samej tylko P. K. O. wzrosły prawie o 26 milionów złotych, osiągając na koniec lutego sumę przeszło 807 milionów złoeych. Równocześnie stan wkładów na kontach czekowych wynosił z górą 241 milionów złotych, a zatem ogólny stan wkładów w P.K.O. na koniec lutego osiągnął sumę **jednego miliarda czterdziestu dziewięciu milionów złotych.**

Zwiększyło się również bardzo poważnie grono osób oszczędzających. W ciągu stycznia i lutego br. P. K. O. wydała prawie 154 tysiące nowych książeczek oszczędnościowych, a więc ogólna liczba czynnych książeczek wynosiła na dzień 28. lutego br. przeszło 3.044.000. W ten sposób **prawie co 11 mieszkaniec Polski posiada książeczkę P. K. O.**

Każdego więc dnia zwiększa się liczba osób, które rozumieją, że oszczędzanie jest jednym z niezbędnych elementów osiągnięcia własnego dobrobytu, zwiększają się również kapitały, przy pomocy których powstają nowe warsztaty pracy, zatrudniające coraz więcej sił roboczych.

OKRĘT—WIDMO

Wzburzone fale przelewają się przez pokłady eskadry krążowników pędzących pełną parą przez bezmiary Morza Północnego. Na chwiejnej linii horyzontu ukazuje się wreszcie ścigany wróg, nieprzyjacielski krążownik.

Eskadra rozwija się do ataku; lufy armat skierowano w jedną stronę. Chwila pomiarów, czerwony sygnał — znak strzału błyska w wieżach pancernych.

Salwa. W pobliżu ściganego krążownika wytryskują olbrzymie słupy wody. Salwa chybiła. Krążownik zmienia nagle kurs, na chwilę znów ginie z lini horyzontu. Pościg ponawia się, tym razem szczęśliwszy. Widać wybuchy na pokładzie statku.

Obraz minionej czy przyszej walki morskiej? Nie! To ostre ćwiczenia eskadry angielskiej.

Jakaż więc bohaterska załoga naraża w czasie pokoju swe życie na pokładzie ściganego krążownika, służącego za cel ćwiczebny.

Przenieśmy się więc teraz na pokład tajemniczego okrętu. Marzyny okrętów pracują pełną parą, okręt pędzi naprzód zmienia kurs, lawiruje, zatrzymuje się, by za chwilę ruszyć w innym nieznanym kierunku. Na pokładzie i wnętrzu okrętu nie ma jednak żadnego człowieka. W kabinie sternika jakgdyby poruszane ręką niewidzialnego widma obracają się same szprychy koła sterowego.

Okręt ćwiczebny kierowany jest falą radiową. Okręt komandorski ćwiczący eskadry zaopatrzony jest w specjalną instalację nadawczą, której zadaniem jest kierowanie na odległość wszystkimi maszynami i urządzeniami okrętu — widma.

Zainstalowane urządzenia radioweodbiorcze uruchamiają ściśle według wskazówek sterującego okrętu — aparaturę sterową okrętu, jego maszyny i wszelkie motory pomocnicze.

Okręt więc reaguje na każdy nadesłany mu na ustalonej fali, sygnał radiowy.

Stery okrętu ustawiają się w pożądanym kierunku, maszyny zwalniają, lub przyspieszają tempo, urządzenia sygnalizacyjne na dany rozkaz wyrzucają rakiety świetlne lub dymne świece.

Ale to jeszcze nie wszystko. Okrętwidmo sygnalizuje na drodze radiowej wszelkie pociski, które go dosięgły. Rozmieszczone bowiem po całym okręcie aparaty podsłuchowe połączone są z centralnym nadajnikiem radiowym, który sygnalizuje wstrząsy i wibracje pocisków.

Okręt - widmo wycofany krążownik, przeznaczony specjalnie do celów ćwiczebnych ostrego strzelania. Jest on wypełniony niepalnym materiałem, który uniemożliwia zatonięcie okrętu, w wypadku nawet znacznych uszkodzeń. Jednocześnie automatyczne aparaty zamykają poszczególne przegrody okrętu w wypadku większych eksplozji.

ATAK LOTNICZY

Eskadra doścignęła wroga, okrętwodmo jest otoczony ze wszech stron i znajduje się pod celnym ogniem artylerii pokładowej.

Ogień zostaje wstrzymany, gdyż kontynuowanie jego zniszczyłoby cenny cel ćwiczebny. Zresztą według obliczeń strategicznych okręt już jest zatopiony.

Fala radiowa zatrzymuje więc nasz okręt - widmo, a holownik doprowadza go do doków, gdzie po dokonaniu nieznacznych napraw zostanie ponownie przystosowany do swych zadań szkolnych.

Eskadra wraca do szyku nawigacyjnego. Alarm bojowy na wszystkich okrętach zostaje odwołany. Okręty wracają do macierzystego portu.

Niespodzianie jednak rozlegają się ponowne dźwięki alarmu. Na horyzoncie nie widać żadnego okrętu, ale podsłuchowe stacje radiowe przejęły sygnały nieprzyjacielskiej eskadry.

Za chwilę specjalny alarm przeciwlotniczy. Wysoko ukazuje się nieprzyjacielski samolot. Artyleria przeciwlotnicza i karabiny maszynowe wchodzą w akcję.

Samolot manewruje, raptownym zlotem usiłuje dosięgnąć komandorski okręt swym żądłem bomby lotniczej. Zostaje jednak strącony celną salwą karabinów maszynowych. — Chwilę pędzi bezwładnie w powietrzu aby spaść wreszcie w obłokach dymu na dno morza.

To również samolot kierowany falami radiowymi. W tym jednak wypadku poświęca się go całkowicie. Stary samolot uległ zniszczeniu, okręt - widmo powraca mocno uszkodzony do portu. Manewry radiowo - morskie skończone.

Nazajutrz w sztabie generalicji specjalni eksperci, obecni podczas manewrów przedyskutują i ustalą praktyczne możliwości radiotechniki w przyszłej wojnie morskiej.

Czy Francja zajmie Katalonię?

Niezwykłe zainteresowanie wzbudza w paryskich kołach politycznych obecność w Paryżu szeregu polityków angielskich, przeważnie opozycyjnych, którzy bądź to już odbyli liczne konferencje z członkami rządu francuskiego, bądź też rozmowy te będą jeszcze kontynuować.

Dzienniki zbliżone do Frontu Ludowego podkreślają w związku z tym ze szczególnym naciskiem, jakoby w łonie gabinetu angielskiego miało dojść do poważnych różnic poglądów.

Odbywające się narady polityków angielskich z członkami gabinetu francuskiego zmierzają, według informacji ze źródeł dobrze poinformowanych do rozważenia możliwości utworzenia nowego Rządu angielskiego, który w dziedzinie polityki zagranicznej uprawiałby politykę odpowiadającą ściśle francuskiego Frontu Ludowego.

Wczoraj oczekiwane było przybycie Winstona Churchila jak również 5 delegatów angielskiej Partii Pracy zaopatrzonych w specjalne pełnomocnictwa swego stronnictwa.

Pozatym przybyć tu mają b. min. Eden oraz lord Derby, bawiący ostatnio na Riwierze, w celu wzięcia udziału w toczących się rokowaniach.

Zaintersowane w tym rozwoju sytuacji koła zapowiadają, że po ewentualnym ustąpieniu rządu Chamberlaina i utworzeniu nowego gabinetu angielskiego Francja mogłaby liczyć na poparcie rządu angielskiego, gdyby była zmuszona do podjęcia akcji militarnej na Katalonię, względnie Marokko hiszpańskie.

Koncepcja ta odpowiadałaby zresztą enuncjacjom niektórych dzienników francuskich, według których minister francuski do spraw wewnętrznych Dormoy, występując widocznie w imieniu niektórych członków gabinetu wysunął koncepcj ezająćia Katalonii przez wojska francuskie.

Nie zważając na silny opór ze strony senatorów min. Dormoy podtrzymał swój punkt widzenia.

Wspomniane wyżej poglądy pośród niektórych członków gabinetu francuskiego poozstają niewątpliwie także w związku z zaniepokojeniem pewnych kół opozycyjnych w Izbie, które dotychczas bezskutecznie domagają się przeprowadzenia debaty nad polityką zagraniczną.

Koła te nie wykluczają możliwości że minister spraw zagranicznych P. Boucour przedstawi na komisji zagranicznych spraw Izby, z wyraźnym powołaniem się na narady odbyte z bawiącymi obecnie w Paryżu politykami angielskimi, zamiar przeprowadzenia w najbliższych tygodniach francuskiej akcji wojskowej na teytorium hiszpańskie.

Polska partnerem W. Brytanii
w ważnych decyzjach polityczn.

W dwóch wielkich niedzielnych gazetach londyńskich „Sunday Times" i „Sunday Dispatch" wysuwana jest rola Polski jako partnera Wielkiej Brytanii w możliwych posunięciach mocarstw europejskich celem zabezpieczenia pokoju w Europie środkowej.

„Sunday Times" podkreśla, iż w obecnej sytuacji międzynarodowej pozycja Polski jest do pewnego stopnia analogiczna z pozycją W. Brytanji.

Byłoby zatem rzeczą naturalną, aby oba państwa odbyły w tej sprawie wspólną naradę.

„Sunday Dispatch" omawiając przygotowania premiera Chamberla ina powzięte dla sformułowania w parlamencie pozycji W. Brytanji odnośnie do obecnej sytuacji międzynarodowej podkreśla, że premier czeka na raport z 3 źródeł.

Na raport głównego doradcy dyplomatycznego rządu Vansittarta w sprawie nowej sytuacji w Europie, na raport ekspertów wojskowych i na raporty rządów dominialnych.

Jest rzeczą prawdopodobną, że w związku z tymi raportami wyniknie konieczność rozmów z Polską.

„Observer" omawiając uregulowanie zatargu polsko - litewskiego podkreśla, że W. Brytania zalecała rządowi litewskiemu porozumienie z Polską.

—o—

WYKRYCIE WIELKIEJ AFERY
szpiegowskiej we Francji

Tuluza tel. — Wykryto tu olbrzymią organizację szpiegowską.

W ciągu nocy aresztowano 5 osób w Paryżu i Bajonnie.

Wmieszkaniu jednego z aresztowanych znaleziono wielkie archiwum dokumentów, planów fortyfikacyj na granicy południowo - zachodniej Francji, plany rozlokowania baeryj przeciwlotniczych i stacyj radiowych oraz szereg dokumentów dotyczących uzbrojenia, stanu liczebnego i mobilizacji wojsk w okręgach nadgranicznych.

W śledztwie okazało się, iż organizacja szpiegowska posiadała liczne odgałęzienia za granicą.

Hitleryzacja Niemców czeskich

Wiedeń tel. — Od chwili wygłoszenia ostatniej mowy Henleina o stosunku Niemców sudeckich do państwa czechosłowackiego, napływ członków do niemieckie partji jest tak olbrzymi, że wkrótce znikną najprawdopodobniej wszystkie niemiec kie grupy opozycyjne, wpisywanie się na członków następuje całymi grupami, miastami, wsiami i t. p.

Wojska austriackie w Berlinie

Berlin — Wczoraj po południu do Berlina przybył batalion b. austriackiego 15 p. p. im. Babenberga.

Gości powitał na dworcu komendant m. Berlina gen. Seifert oraz honorowa kompania berlińskiego pułku wartowniczego.

Oddział austriacki wśród entuzjazmu ludności przemaszerował na kwatery do starego Moabitu.

Pożyczki polskie zwyżkują

Wiadomość o przyjęciu przez Litwę ultimatum rządu polskiego spowodowała znaczną poprawę kursów na giełdzie nowojorskiej.

Wszystkie papiery polskie zwyżkowały a niektóre z nich podniosły się o 4 punkty w stosunku do notowania przedwczorajszego.

Bombardują misje

Misja protestancka niemiecka w m. Lingyi zawiadomiła telegraficznie ambasadę niemiecką w Hankou, że wczoraj rano została zbombardowana przez samoloty japońskie.

Bomby uszkodziły kościół i okoliczne budynki.

4 Chińczyków zostało zabitych zaś 13 rannych w obrębie zabudowań misyjnych.

Nawoływania do spokoju
w Kownie

Szereg organizacji litewskich, m. in. związek obrońców ojczyzny, zw. szaulistów związek narodowców zw. młodzieży narodowej i inne wydały do społeczeństwa odezwę, w której nawołują do zachowania spokoju i konsolidacji.

Związek ochotników wojska litewskiego wydał oddzielnie dłuższą odezwę do narodu litewskiego, która nawoływała społeczeństwo i wojskowych by nie dali się prowokować rozmaitym agentom, ponieważ każdy nierozważny krok mógłby zaszkodzić Litwie.

Odezwa wzywała, aby społeczeństwo oddawało w ręce władz prowokatorów.

Zażegnany kryzys rządowy
w Anglii

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że prem. Chamberlain zdecydował się na złożenie w Izbie gmin wiążącej deklaracji co do stanowiska W. Brytanni w sprawie sytuacji międzynarodowej.

Na tym tle dojść miało pomiędzy poważnionymi stronami wśród większości rządowej do pogodzenia się.

Winston Churchil który miał odjechać do Paryża, aby w bezpośrednim kontakcie z przedstawicielami rządu francuskiego zebrać materiał przeciwko Chamberlainowi, zaniechał wyjazdu co komentowane jest jako dowód że doszło do kompromisu i że żadna akcja przeciw premierowi w chwili obecnej w łonie większości rządowej nie będzie podieta.

Pod tym względem charakterystyczne jest również przemówienie jakie wygłosił wczoraj po południu na konferencji delegatów narodowego stronnictwa pracy t. zw. grupy dawnych labourzystów wchodzących w skład większości rządowej. minister dominiów Mac Donald, który z całym naciskiem oświadczył, że stoi po stronie premiera Chamberlaina „którego politykę uważ za uczciwą szczerą i rozumną".

Mac Donald z całą stanowczością zaprzeczył wiadomościom jakoby rządowi grozić miał rozłam.

Ukaranie kapitana
sowieckiego

Kapitan statku sowieckiego „Kuznieckstroj" oskarżony o zakotwiczenie statku w umocnionej strefie Tsugaru i pogwałcenia prawa o ochronie tajemnicy wojskowej został skazany przez sąd w Hakodake na 1.000 jen grzywny.

Prokurator domagał się dla oskarżonego roku robót przymusowych.

—SoS—

Klub „samobójców"

Z Tokio donoszą: Zmarł na gruźlicę prezes słynnego „Klubu samobójców" Szuii Egawa.

Podczas jego pogrzebu kilku członków klubu usiłowało popełnić samobóstwo, co zostało udaremnione przez policję.

Mimo to kilka członków klubu zaginęło w tajemniczy sposób.

Dotychczas znaleziono zwłoki jednego z członków tego stowarzyszenia.

Zgon Aleksandra Malinowa

Sofia tel. — Wczoraj rano przemawiając na jednym z zebrań przedwyborczych zmarł nagle na atak sercowy Aleksander Malinow były przywódca partii demokratycznej wielokrotny premier i minister spraw zagranicznych i przewodniczący parlamentu.

W roku 1908 gdy Malinowski stał na czele rządu została ogłoszona niepoległość Bułgarii.

MARZEC.
22
Wtorek.

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98.
Poczt. biuro dzien. 1?3-00
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 157-00
Biuro napr. telef. 1??-50
Informator kol. 121-68
Centr. gazowni 152-95
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 11111.

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI

Poniedziałek: Benedykta.

Teatr miejski

Dziś w poniedziałek, po cenach zniżonych T. Dostojewskiego „Sen wujaszka w reżyserii W. Radulskiego.

W środę po cenach najniższych AL. hr. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów" w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego.

Jutro we wtorek ukaże się słynna komedia Edmunda Rostanda „Romantyczni", w której świetna sceniczna zręczność głośnego autora „Cyrana de Bergerac" — budząc echa schyłku 18-go wieku i początku romantyzmu — umiała namalować pełen wdzieku obrazek, przeplatany kunsztowną narazem i umyślnie naiwną intrygą dwóch stylowych starych zrzędów i gruchaniem młodziutkiej zakochanej pary. Opracowanie sceniczne reż. W. Biegańskiego

—o—

Plan przedstawień:

Poniedziałek: „Sen wujaszka"

Wtorek: „Romantyczni"

Środa: „Wielki człowiek do małych interesów".

Teatr Bagatela

W Bagateli od piątku 18 marca i codziennie pożegnalna rewia pt. „Żegnamy" cieszy się kolosalnym powodzeniem. Lwia część powodzenia jakim się cieszy dzisiejsza rewia pożegnalna przypada w udziale w pierwszym rzędzie znakomitemu humoryście Leonowi Wyrwiczowi, Honarskiej, Nowowiejskiemu, baletowi Sława. Grocholskiemu. Na specjalną wzmiankę zasługuje fenomenalna telepatka Joanna Grigo z partnerem.

—o—

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Gdy kwitną bzy"
APOLLO: „Romans szulera"
ATLANTIC: „Skrzydła nad Honolulu"
BAGATELA: „W mrokach wielkiego miasta" i rewia „Żegnamy".
DOM ŻOŁNIERZA: „Scypion afrykański".
L. O. P. P.: „Bohaterowie morza"
MUZEUM: „Rok 2.00
PROMIEŃ: „Czerwony okręt".
STELLA: „100 pociech".
SZTUKA: „Książę X"
UCIECHA: „Huragan".
WANDA: „Zaczęło się w pociągu"

Fotoplastikon ul. Szczepańska 5. Indie.

TEATR ARTYSTÓW „CRICOT":

We wtorki i piątki „Wyzwolenie" Wyspiańskiego (I i III część).

Radio

Wtorek, 22 marca

11.15 Audycja dla szkół 11.40 Muzyka 13.45 Zatrucia w życiu codziennym 13.55 Muzyka 14.50 Muzyka 15.05 „Czy wiecie, że..." 15.45 „Dziwna podróż pana śledzia" pogadanka 16.10 Koncert orkiestry wojskowej 17 W powiecie krzemienieckim, pogadanka 17.15 Recital śpiewaczy 17.50 Kamienie budowlane pogadanka 18.15 Koncert ork. mandolinistów „Espana" 19 Nieśmiertelne książki wieczór 12-ty „Don Kichot" Cervantes'a 19.30 Utwory Jana Brahmsa 20 Polska Kapela Ludowa 21 Koncert symfoniczny w wyk. ork. Pomorskiego Tow. Muzycznego 22 Muzyka rozrywkowa w wyk. zespołu salon. 23 Muzyka.

—o—

Kraków do wieczora...

Proces Dr. B. Drobnera

(k) Oczekiwany z dużym zainteresowaniem rozpoczął się w dniu dzisiejszym przed sądem przysięgłych w Krakowie proces znanego działacza, radnego miejskiego dr. Bolesława Drobnera.

Jeszcze przed godziną 9-tą ława prasowa została licznie obsadzona sprawozdawcami pism miejscowych i korespondentami pism zamiejscowych.

Na sali znajduje się rodzina dr. Drobnera. Pozatem dopuszczono również zresztą nieliczną publiczność na salę rozpraw.

O godz. 9.20 dzwonek. W asyście policjanta wchodzi dr. Drobner.

Również na sali są już przysięgli. Drugi dzwonek. Wchodzi trybunał w składzie: przewodniczący s. o. dr. Stępniowski. wotanci: s. Bartynowski i Wasilewski.

Fotel oskarżyciela zajmuje prok. dr. Ojżanowski.

Jako obrońca zgłasza się adw. rd. I. Aleksandrowicz.

Pozostali obrońcy, a to, adw. Szumański i Kohn z Warszawy oraz mecenas Leib Landau ze Lwowa jeszcze nie przybyli.

Jako sędziów przysięgłych wylosowano:

Oskar Hosse, Karol Bieńkowski, Dominik Śliwa, Stanisław Synowiec, Józef Porębski, Jakub Szeliga, Karol Nikiel, Władysław Wajdowicz, Tadeusz Dębski, Stanisław Derkacz, Wawrzyniec Sukiennik i Mieczysław Pisłorski.

Jako sędziów zapasowych wylosowano:

Franciszek Jańczyk, Marian Lewicki.

Dr. Drobner składa generalia: służył w Strzelcu i Legionach.

Następnie odczytano akt oskarżenia:

Akt oskarżenia zarzuca dr. Drobnerowi, działalność nielegalną w celu utworzenia jednolitego frontu, kontaktowania się działaczami komunistycznymi, przygotowywanie psychiczne mas do rewolucji przez odczyty i wydanie broszury p. t. „Co widziałem w Rosji Sowieckiej?"

Akt oskarżenia omawia rolę dr. Drobnera podczas strajków i zajść marcowych w Krakowie.

Akt oskarżenia weltuje również sprawę współpracownictwa dr. Drobnera w „Dzienniku Popularnym".

O godz. 10.15 przewodniczący dr. Stępniowski zakończył odczytywanie obszernego aktu oskarżenia, poczem zarządzi przerwę.

Projekty przyłączenia nowych powiatów

Szereg powiatów przylegających do Centralnego Okręgu Przemysłowego zabiega o rozszerzenie C. O. P.

Z memoriałem do rządu wystąpiły m. inn. gminy powiatu koneckiego, który ma być włączony do woj. łódzkiego.

Gminy powiatu koneckiego wskazują na istnienie na ich teernie bogatych złóż żelaznych i licznych fabryk przemysłu metalowego, co uzasadniać ma przyłączenie tych obszarów do C. O. P.

—o—

Ankieta na wyższ. uczelniach o studentach rekrutujących się z młodzieży wiejsk.

Na wyższych uczelniach rozpisano ciekawą ankietę dotyczące położenia materialnego studentów, rekrutujących się z pośród młodzieży wiejskiej.

Ankieta ta zobrazuje m. in. liczbę akademików pochodzących z rodzin włościańskich.

—o—

Testament kata robotników Fey'a

„Interansigeant" paryski podaje wiadomość pochodzącą z Wiednia, że mjr. Fey, który jak wiadomo popełnił samobójstwo kilka dni temu, pozostawił testament w którym wyznaje że w r. 1934 zamordował kanclerza Dolfussa.

Pismo dodaje, że samobójstwo mjr. Feya pozostaje prawdopodobnie w związku z wyrzutami sumienia, których samobójca do ostaniej chwili nie przestawała odczuwać.

Sąd Apelacyjny zniósł opiekę nad Michałem Radziwiłłem

Warszawa tel. — Sprawa ustanowienia opiekuna nad p. Michałem Radziwiłłem znalazła się ostatnio w poznańskim sądzie apelacyjnym.

Po zapoznaniu się z całokształtem sprawy sąd uchylił orzeczenie sądu okręgowego w Ostrowie ustalające opiekę i polecił mu ponowne jej rozpatrzenie.

Decyzję swoją sąd apelacyjny umotywował tym, że zamierzone małżeństwo z p. Suchestow nie może być wystarczającym powodem do zarządzenia opieki tymczasowej.

Nie zostało mianowicie wykazane, że krok ten może być niebezpieczny dl ażycia lub mienia ks. Radziwiłła lub osób trzecich.

Jak słychać rodzina p. Radziwiłła zamierza wystąpić z ponownym wnioskiem o ubezwłasnowolnienie.

Odmowa zwolnienia przemysłowca osadzonego w więzieniu Moabit

Dużo rozgłosu wywołaał przed kilkoma tygodniami sprawa lwowskiego przemysłowca Józefa Apfelbauma który w czasie podróży za granicę zaginął w tajemniczych okolicznościach.

Okazało się że Apfelbaum został aresztowany przez władze niemieckie pod zarzutem udziału w aferze dewizowej.

Rodzina po długich poszukiwaniach odnalazła go w berlińskim więzieniu Moabit.

Wzwiązku z tym czynione są starania o zwolnienei aresztowanego za kaucją pieniężną.

Niemieckie władze sądowe prośbę o zmianę środka zapobiegawczego pozostawiły bez uwzględnienia.

—o—

Fototelegramy pomiędzy Polską a 9 państwami europejskimi

Dowiadujemy się że został rozszerzony obrót fototelegraficzny polegający na przesyłaniu obrazów na odległość pomiędzy Polską a za granicą.

Urzędy telekomunikacyjne w Polsce będą fototelegramy przyjmować do większych miast Szwecji.

Wten sposób obrót fototelegraficzny nawiązany już został z 9 państwami europejskimi.

Emil Ludwig.

Zgon D'Annunzia

wielkiego poety i wielkiego dziwaka

Należy zeznawać na korzyść d'Annunzia, aczkolwiek jest ojcem faszyzmu. Nie jesteśmy po to, aby naśladować gesty zelockie berlińczyków i by nie uznawać wielkich pisarzy, jeżeli nam nie dogadza ich polityka. Tak sprawa się ma z Knutem Hamsunem i tak z Gabrielem d'Annunzio.

Ale czy tak samo nie zapatrywał się ich i nasz przodek Nietzsche? Czy odpowiada on za to, że grube kułaki tak długo szturgały jego klejnoty, aż wyszła z nich nowo - niemiecka karykatura? Czy geniusz odpowiada za to, że osioł wierzy,iż go rozumie, choć naturalnie pojmuje go fałszywie?

„Nie jestem marksistą" — rzekł podobno kiedyś Marks. Nietzsche byłby powiedział to samo. Zawsze przyznamy się do niego, nawet gdy ograniczony trybun ludowy postara się na nim wyrosnąć.

Gdyby d'Annunzio był o dwadzieścia lat młodszy, to przy drobnym in nym obrocie stałby się komunistą. Kiedy d' Annunzio w wielkanoc 1922 roku po konferencji w Genui zaprosił do siebie rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Czyczeryna, ten ostatni w następstwie mi opowiedział, że szybko się zrozumieli.

A gdy w dziesięć lat później zapytałem d'Annunzia o jego czyny wojenne, to ten 70-letni starzec zacisnął wargi i rzekł:

„Fiume! I cóż stąd pozostało? Pozostało nędzne miasteczko handlowe.

Pragnął przystania Włoch do wojny tylko tak, jak pragnęli tego liczni inni możnowładcy, ponieważ, mając przeszło 50 lat, spodziewał się zrealizować to, co w ciągu 20 lat wyrapsodował swemu narodowi.

Pragnął spełnienia swych wysoce prywatnych marzeń. Czy Bismark chciał czegoś innego? Nawet Wilson myślał nie inaczej. Z tego powodu popchnął swój naród do wojny, która mu była potrzebna. „Byliśmy trzej — rzekł mi Mussolini, gdy rozmawialiśmy o pochodzeniu wojny 1915 roku — d'Annunzio, Corridoni i ja".

Ich motywy narodowe są nam całkiem obce. Dlaczego? — ja to tym dwom mężom szczerze wyłożyłem. Wzbicie się narodu w górę, nawet gdy ono się udaje, wszystko, co jeszcze obecnie pachnie panowaniem światowem, wydaje nam się niespółczesnem i zupełnie fatalnem.

To, o co w tych wielkich wyścigach chodzi, nie może być osiągnięte przy zwycięstwie jednego narodu, lub tak zwanej rasy nad innymi. To jest dla nas jasne, i o tym wiedzą także nasi przeciwnicy.

Ale to jest oddzielnym punktem. W tej chwili idzie o co innego. Poeta się podnosi i daje wyraz swym ideom w genialnych utworach. Tak rzecz się miała z Calderonem, z Dantem, których bieg myśli i postulaty polityczne stały się nam obce.

Gdyby dzisiaj żyli, to musielibyśmy ich zwalczać. A czy ktoś pozostawił po sobie dzieło tak szerokie i głębokie jak d'Annunzio? Gdy tedy zamrł musimy, o ile nie jesteśmy barbarzyńcami, uznać to zjawisko genialne i je uczcić.

Oczywiście trzeba go znać, a zarazem znać język włoski. Bardzo mało jego dzieł zostało przetłumaczonych. Któż z pośród niewłochów zna owe dramaty, wobec których znika Piradello, owe późniejsze powieści, legendy i rapsodie, których piękno polega na doprawdy nowostworzonym języku?

Nie znają tych dzieł owi panowie, którzy w kawiarniach wyśmiewają się z jego chartów, płaszczów perskich i długów, gdyż chcieliby to samo posiadać, zwłaszcza miliony długów!

Nie rozumieją oni także nic z naiwności prawdziwego poety, który gra nie wmawiając sobie, że pragnie dobra dla narodu, dla ludzkości, lecz myśli tylko o pięknych symbolicznych gestach.

Gdy d'Annunzio opisywał swe noce miłosne, lub gdy niedawno odkrył na nowo powitanie rzymskie, gdy w godzinie samotności (a nie zgoła przed gośćmi) przydziewał płaszcz franciszkański, albo gdy z aeroplanu zrzucił na miasto Wiedeń rymowany manifest; cokolwiek podejmował, by wzmocnić swą heroiczną siłę życiową, za każdym razem byli niemile dotknięci ludzie wiecznie nieprodukcyjni, czyli większość ludzi.

Odwiedziłem poetę we własnym jego domu. Podczas gorącego południa w maju i do tego nad jeziorem Ca ra, ten szereg pokojów był szczelnie zawieszony firankami, wszędzie dywany i brokaty, kiepskie odbicia gipsowe starych fryz i posążków, wszystko w dusznej atmosferze jego dawnych powieści zaczarowane w sposób wysoce banalny.

„Grzech" Stucka świetnieby do tego pasował. Czy bowiem był lepszy niewolnik gipsowy Michała Anioła, który ubrany był w szatę brokatową?

— Tu sam mistrz ukazał mi się pewnej nocy — rzekł d'Annunzio — i kazał mi ubrać niewolnika. Usłuchałem go.

Potem szły długie stoły, obładowane łańcuchami, klejnotami i zwierzętami z bronzu; pokój kąpielowy, gdzie obok szczotek do zębów widniały pięćset razy słowa greckie: „woda jest najlepszą rzeczą".

Nie używana sypialnia, na której łóżku leżała owa głowa Giuljio Romano oraz miecz. „Jest to mój pokój śmierci" — rzekł on zupełnie jak stary aktor z czasów Deyrienta i Sonnenthala.

Cóż jednak, gdy mimo to wszystko byłem nim olśniony?

Człowiek ten w ciągu mojej cztero godzinnej wizyty sam mówił przez trzy i pół godziny, najpiękniejszym językiem włoskim jaki kiedykolwiek słyszałem.

„Ja już wszystko wyczerpałem" — pisał 30-letni generał Bonaparte do swego brata. D'Annunzio oddaw na mógł to samo powiedzieć, będąc dramaturgiem swego narodu, kochankiem najpiękniejszych kobiet przyjacielem i wrogiem największych ludzi w swym kraju, lotnikiem podczas wojny domowej, królem nowo utworzonego imperium.

Jak żaden inny żywy człowiek, zamienił on swój geniusz poetycki w rzeczywistość. To wszystko uczynił, stawiając na kartę tak przez siebie miłowane życie.

Gdy mu powiedziałem, że jest pierwszym, któremu to się udawało po lordzie Borynie, roześmiał się we właściwy sobie brzękliwy sposób, i rzekł:

— Jakto, Boryn i ja? Po pierwsze moje wiersze są lepsze. Powtóre cóż on osiągnął? Chciał uwolnić greków, pojechał tam, złapał kaszel i zmarł z przeziębienia".

Z taką suwerenną ironią zreasumował on na starość całokształt tych wydarzeń.

Wspaniała miłość — nienawiść łączyła i dzieliła d'Annunzia i Mussoliniego. Przyniosłem raz Mussoliniemu obraz jego własny oraz poety w łodzi motorowej.

Poeta urękawicznionymi rękami wymachuje na dyktatora, zagadywując go, jak jasnowidz, a dyktator spoziera na poetę z żelaznym spokojem i politowaniem jak gdyby lekarz psychiatra badał szaleńca...

Gdy zapytałem raz d'Annunzia, dla czego dał sobie wydrzeć przez innego kierownictwo tak gorąco przez siebie kochaną sprawę jego potok krasnomówczy nagle ustał: zatrzymał się, podniósł nieco w górę i wyrzekł przebiegłym tonem tylko jeden wyraz: „Misterioso!"

Gdy w dwa tygodnie potem — było to w 1931 r. — Mussolini spytał mnie z ciekawością dyktatorów, jak podoba mi się d'Annunzio, którego niedawno odwiedziłem, rzekłem: „E un uomo tragico". „Dlaczego? — padło pytanie. „Bo musiał przeżyć — objaśniłem. — jak inny człowiek wykonywa to, co on wymyślił".

Kiedy pracodawca może żądać sprostowania wymiaru składek

Wobec zapytań kierowanych do instytucyj ubezpieczeń społecznych w sprawie sprostowań wymierzonych składek, Zakład Ubezpieczeń Społecznych podaje do wiadomości, że pracodawca może w ciągu miesiąca od otrzymania rachunku lub zawiadomienia o wymiarze składek żądać od ubezpieczalni sprostowania wymierzonej przez tę ubezpieczalnię kwoty składkowej, jeżeli udowodni, że wymiar jej nie jest zgodny z rzeczywistymi zarobkami ,bądź z obowiązującymi przepisami. W razie powstania sporu w tej sprawie między ubezpieczalnią społeczną a pracodawcą, ubezpieczalnia wydaje orzeczenie, w którym wskazuje prawne środki odwoławcze.

Po upływie powyższego terminu tj. 1. miesiąca od daty otrzymania rachunku lub zawiadomienia, pracodawca traci prawo żądania sprostowania wymiaru składek.

Aktualne ustępy z książki kanclerza Hitlera „Mein Kampf"

Nie od rzeczy będzie w tej chwili przypomnieć opinii publicznej szereg ustępów z książki kanclerza Hitlera „Mein Kampf".

Zniszczenie Austrii

(Die Vernichtung Oesterreich)

„Już w najmłodszych moich latach przyszedłem do świadomości, która mnie nigdy nie opuściła, stale się pogłębiając, że zabezpieczenie niemczyzny powoduje zniszczenie Austrii" (strona 14).

Rosja i kraje ościenne

„Gdy dzisiaj mówimy w Europie o nowych ziemiach i przestrzeni, możemy w pierwszej linii myśleć tylko o Rosji oraz o podległych Rosji państwach ościennych. Sam los zdaje się dawać znak w tym kierunku" (str. 742).

Testament polityczny

„Testament polityczny narodu niemieckiego odnośnie działalności na zewnątrz winien i musi brzmieć następująco: Nie ścierpcie nigdy powstania dwóch potęg kontynentalnych w Europie. W próbach zorganizowania na granicach Niemiec drugiej potęgi militarnej należy widzieć chęć ataku na Niemcy, wobec czego jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem wszystkimi środkami, aż łącznie do użycia broni, uniemożliwić powstanie takiego mocarstwa militarnego, ewentualnie gdyby powstało, rozbicie go".

Właściwa droga

„Właściwą drogą dla Niemiec byłaby droga trzecia (to zdanie przyta cza kanclerz, omawiając genezę woj ny światowej), a mianowicie: wzmocnienie potęgi kontygentalnej Niemiec przez pozyskanie nowych terytoriów w Europie, przy czym wchodziłoby w zakres naturalnych możliwości uzupełnienia terytorialne w koloniach.

To można było zrealizować tylko w sojuszu z Anglią lub taką rozbudową ponad miarę potęgi militarnej przez usunięcie na 40 względnie 50 lat wszystkich kulturalnych zadań na plan dalszy" (str. 689).

Polityka sojuszów

„Los narodów bywa wykuwany tylko w perspektywie wspólnych sukcesów w sensie wspólnych osiągnięć, zdobyczy, krótko, przez wspól ne rozszerzenie potęgi". (str. 697)

Szlakiem zakonu krzyżackiego

„Gdy chcemy w Europie uzyskać przestrzeń i ziemię, może się to stać kosztem Rosji, wówczas jednak musi nowe nasze państwo z powrotem rozpocząć marsz szlakami byłego Zakonu Krzyżackiego, aby niemieckim mieczem, niemieckim pługiem narodowi niemieckiemu dać chleb codzienny". (str. 154).

Stosunek dawnych Niemiec do Austrii

Stanowisko starego państwa do kwestji austriackiej było probieżem jego zachowania się w walce o przyszłość całego narodu". (str. 155).

—o—

TRYBUNA SPORTOWA

Skład reprezentacji Jugosławii na mecz z Polską

Jugosłowiański Związek Piłkarski ustalił już listę piłkarzy, z pośród których po ukończeniu treningowego obozu, wyznaczony zostanie skład reprezentacji na mecz o mistrzostwo świata z Polską.

Lista tych piłkarzy przedstawia się następująco:

Bramka: Glaser i Rush (obaj z klubu „Gradjański"); obrońcy: Hügel (Gradjański), Matosic (Hajduk Split) Dubac (Beogradski SK.), pomoc: Lechner (HASK.), Kokotovic (Gradjański), Jazbincik (Gradjański), Knezelik (Beogradski SK.), atak: Tyrnovic, Marijanovic, Vujadonovic, Mozovic (wszyscy z Beogradzkiego SK), Plese (Gradjański), Sipos (FC Sete z Francji).

Znokautowany sędzia piłkarski

W Anglii na meczu piłkarskim pomiędzy Aston Villą i Manchester City wydarzył się niezwykły wypadek.

Na 10 minut przed końcem meczu sędzia spotkania Thompson został tak silnie uderzony piłką, że stracił przytomność.

Miejsce jego musiał zająć jeden z sędziów liniowych, który prowadził mecz do końca.

Nowy szef wiedeńskiego Burgteatru jeszcze w r. 1931 uważał się za jugosłowianina

Nowy dyrektor wiedeńskiego Burgteatru, Mirko Jelusich urodził się, jak wiadomo w Semilach w Czechach jako syn Chorwata i matki Czeszki.

Pisma austriackie jednak twierdzą, że matką Jelusicha była Niemka sudecka, która też wbrew woli ojca wychowywała syna jako patriotę niemieckiego.

Prasa jugosłowiańska, zajmując się pochodzeniem Jelusicha, przypomina, że w roku 1931 wyszedł w Zagrzebie przekład jego powieści „Cezar" i z tej okazji do wydawnictwa nadesłał własnoręczny list, jaki do wydania chorwackiego jego powieści dodany jest jako fascimile.

W liście tym pisał dzisiejszy szef Burgteatru wiedeńskiego:

„Aczkolwiek od najwcześniejszej młodości żyję na obczyźnie, pozostałem zawsze wiernym synem naszej kochanej ojczyzny, a za uczucia te nie mogę znaleźć piękniejszej nagrody jak tylko w tej myśli, że także ją swą pracą literacką mogę w pewnej mierze przyczynić się do sławy i czci naszego narodu".

List nosi datę: „Wiedeń, w maju 1931".

—o—

Walka o organizowanie olimpiady w roku 1944

Na kongresie międzynarodowego komitetu olimpijskiego w Kairze toczyła się ostra walka o organizację igrzysk olimpijskich w 1944 roku.

O organizację XIII Olimpiady ubiegają się Londyn, Ateny, Helsingfors, Lozana i Budapeszt.

Poza tym o organizację zim. igrzysk wystąpiły St. Moritz i Oslo.

Ostatecznie kongres nie doszedł do porozumienia i postanowił całą sprawę przekazać następnemu kongresowi międzynarodowego komitetu olimpijskiego, które się odbędzie w Londynie w połowie czerwca 1939 roku.

Japonia buduje specjalne okręty dla olimpijczyków

Wielkie japońskie towarzystwo okrętowe „Nippon Yusen Kaisha", postanowiło wybudować 3 specjalne okręty dla olimpijczyków, wyporności po 16.500 ton.

Okręty te urządzone komfortowo i zawierające wszelkie możliwe urządzenia sportowe, przywozić będą olimpijczyków z całego świata do Tokio na igrzyska olimpijskie.

TAJNA PRASA

Mimo najsurowszych represyj, mimo tysięcznych zarządzeń policyjnych, szerzy się zarówno w Niemczech, jak i we Włoszech, tajna prasa opozycyjna. Nie tak dawno w Italii osadzono w areszcie ostatniego wydawcę nielegalnej prasy. Obecnie napływają do kraju Mussoliniego różne zakazane wydawnictwa z zagranicy. W Niemczech, mimo argusowego oka Gestapo, w ostatnim czasie mnożą się coraz bardziej periodyki nielegalne, z których większość drukowana jest w Holandii, Czechosłowacji, Szwajcarii i we Francji. Prasa ta trafia do rąk czytelnika niemieckiego najróżniejszymi drogami. Najczęściej przewozi się ją w ładunku zboża, transportowanego statkami na Renie. Ostatnio do Hamburga zawinął handlowy statek niemiecki, który wśród wielu przeróżnych towarów miał na pokładzie dobrze zakonspirowany transport dwutygodnika antyhitlerowskiego „Schiffahrt", drukowanego w Nowym Jorku. Hamburscy robotnicy portowi, wtajemniczeni w sprawę, zdołali cały nakład, wynoszący około 50 tysięcy egzemplarzy, rozkolportować w głównych miastach Rzeszy. Rekord pod względem pomysłowości pobiła jedna z grup antyhitlerowskich w Niemczech, która zainstalowała tajną drukarenkę w wozie meblowym i, jeżdżąc od miasta do miasta wydawała swój dziennik, nazwany „Die Wanderer".

Wielkim poprzednikiem wydawców prasy nielegalnej w ostatnich dziesiątkach lat był wybitny dziennikarz belgijski Victor Jourdain, którego dziennik „La libre Belgique" ukazywał się do samego końca wojny na terytorium Belgii, okupowanej przez wojska niemieckie.

Wyniki zawodów sportowych

Cracovia — Dąb 3:1

Naogół mało interesujący mecz.

Cracovia wystąpiła w składzie niepełnym.

U poszczególnych graczy znać było brak treningu i zaprawy.

Bramki dla zwycięscόw strzelili Korbas 2 z karnego i Skalski.

Sędziował słabo p. Medwicki.

Mistrzostwa krak. Ligi Okręgowej.

Chełmek — Podgórze 2:1

Olsza — Zwierzyniecki 2:1

Tarnowia — Nadwiślan 3:0

Fablok — Korona 8:0

Garbarnia — Makkabi 1:0

Cracovia i poznański A. Z. S. walczą o mistrzostwo w koszykówce.

Spotkanie A. Z. S. z Cracovią zakończyło się zwycięstwem gości 49:41

Tabela mistrzostw

Po trzecim dniu zawodów tabela mistrzostw Polski w koszykówce przedstawia się następująco:

Cracovia 3 gry, 2 pkt. stos. kosz. 129:112.

AZS (Poznań 3 gry 2 pkt. stos. koszów 143:137

KPW (Po nań 3 gry 1 pkt. stos. koszów 137:144.

Polonia (Warszawa) 3 gry 1 pkt. stos koszów 114:130

Polska — Węgry 2:2 (2:0).

Piłkarze węgierscy w Warszawie uzyskali wynik remisowy 2:2 (2:0 z reprezentacją Polski.

NA PRZEDPOLU TUNISU

Kilka mil od wyspy włoskiej Pantellaria, zamienionej ostatnio na groźną twierdzę morską, położoną w pół drogi między Tunisem i Sycylią, znajduje się wysepka „La Galite", długości 5 km. i szerookści 3, należąca do grupy wysepek, odstąpionych swego czasu przez Wysoką Portę królowi Francji Henrykowi II.

Obecnie wyspa ta, położona w dogodnym punkcie na drodze morskiej z Bone do Bizerte, osłaniająca płnocne wybrzeże Tunisu i zatokę Ferrat, zamienioną na bazę francuskich łodzi podwodnych, ma być ufortyfikowana.

Dotychczas „siły zbrojne" tej wysepki składały się z plutonu marynarzy, uzbrojonych w zwykłe karabinki.

Rząd francuski, przystępując obecnie do prac fortyfikacyjnych na wyspie La Galite, zmierza jednocześnie umocnić szereg ważniejszych wysepek tej grupy.

Wyspa La Galte posiada duże strategiczne walory.

Wznosząca się na wyspie góra 400 metrowa jest doskonałym punktem obserwacyjnym i pozwala panować nad całym obszarem morskim, nie wyłączając najeżonej armatami włoskiej Pantellaria.

—o—

Strajki w roku 1937

W miesiącach styczniu, lutym i marcu 1937 r. zanotowano 436 strajków, obejmujących 8.022 zakładów pracy i strajkowało ogółem 122.126 robotników. co prowadziło do stracenia 991.001 robotniko-dni.

W miesiącach kwietniu, maju i czerwcu te same pozycje wyraziły się liczbami: 679, 5.292, 189, 379, 1.237, 633. W miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu: 568, 3.412, 123.637, 593, 937.

Jeżeli chodzi o podział strajków na ważniejsze gałęzie pracy w okresie tych trzech miesięcy (lipiec, sierpień, i wrzesień) 1937 r., to na rolnictwo przypada 40 strajków, obejmujących 45 zakładów, 1.510 robotników i 3.652 straconych robotniko-dni.

Na górnictwo przypada (w tej samej kolejności): 20, 20, 2.034, 10.245, hutnictwo — 5,5. 1.424, 4.138, przemysł mineralny — 75, 87, 8.485, 46.228, przemysł metalowy — 43,64, 3.753, 35.895, przemysł włókienniczy 119,224, 28.897, 161.167, przemysł drzewny — 30.197, 4.391, 45.713, przemysł spożywczy — 33, 226. 2.071, 10.729, przemysł odzieżowy — 49.665 20.202, 141.094, przemysł budowlany 77, 311, 16.935, 67.690, strajki powszechne 4, 1.005, 22.964, 19.675.

Rozwój radiofonii europejsk.

Międzynarodowa Unia Radiofoniczna w Genewie ogłosiła ostatnio ciekawe dane o rozwoju radiofonii europejskiej w r. 1937. Okazuje się, że rok ubiegły przyniósł dalszy, wybitny przyrost liczby abonentów radiowych w całej Europie. Przybyło w roku sprawozdawczym 3.730.370 nowych radioabonentów. Przyjmując, że każdy odbiornik obsługuje przecię tnie 4 członków rodziny, możemy stwierdzić, że w Europie przybyło w roku 1937 w rzeczywistości około 15 milionów słuchaczy radia.

Ogólna liczba abonentów radiowych w całej Europie wynosiła na początku roku 1938 powyżej 69 milionów. Największa ilość słuchaczy, obliczona w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców, przybyła w roku 1937 w Danii. W Polsce przybyło w roku ubiegłym 182.000 nowych abonentów radiowych, co stanowi poważny przyrost, daleki jednak jeszcze od pełnych możliwości, jakie posiadamy w dziedzinie radiofonizacji kraju. W chwili obecnej Polskie Radio liczy ponad 912.000 abonentów, zbliżając się do pierwszego miliona.

—o—

Reuter donosi z Kowna, że minister spraw zagranicznych Łozorajtis podał się do dymisji.

Dymisja ta jeszcze nie została przez prezydenta Smetonę przyjęta.

Stanowcze stanowisko Francji

w sprawie Hiszpanii

Paryż tel. — Koła kierownicze Francji bardzo poważnie rozważają sprawę, czy nie należy podjąć stanowczych kroków celem uniemożliwienia niektórym innym państwom (faszystowskim) objęcia pod swoją władzę Hiszpanii.

Kierownictwo armii francuskiej rozważa w tempie przyśpieszonym odnośne możliwości.

Wchodzi jednocześnie w grę współdziałanie floty brytyjskiej w portach które dzisiaj stanowią faktycznie bazę morską dla opanowania przez nie które państwa Morza Śródziemnego (chodzi tu o porty, podległe władzy „narodowej" gen. Franco).

W Paryżu oczekują, że decyzje odpowiedzialne zapadną niebawem.

Do Paryża przybyła, jak wiadomo specjalna delegacja brytyjskiej partii Pracy; w Paryżu bawi też wielu polityków brytyjskich; przybył też b. minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Eden.

Dalsze rokowania polsko-litewsk.

Prasa estońska donosi, że do czasu mianowania posłów polskiego w Kownie i litewskiego w Warszawie, dalsze rookwania pomiędzy Polską i Litwą trwać będą za pośrednictwem posłów w Tallinie Dojlide i Przesmyckiego.

Po 31 marca rokowania odbywać się będą w trybie normalnym.

Prasa estońska podaje wiadomości z Kowna, w których wyraża nadzieję, że obecnie wszystkie kwestie między Polską a Litwą zostaną pomyślnie rozstrzygnięte w duchu wzajemnych ustępstw.

Narady we Francji

Wczoraj w łonie rządu francuskiego odbyła się narada w sprawie sytuacji międzynarodowej z udziałem premeiera Bluma, ministra stanu Auriola, ministra obrony narodowej Daladier i ministra spraw zagranicznych Paol Boncoura.

Po tej naradzie premier przyjął kolejno ministra spraw wewnętrznych Dormoy oraz gubernatora Banku Francji.

Odbudowa lini kol. między Wilnem a Kownem

W związku z bliskim terminem nawiązania stosunków między Warszawą i Kownem, do Zawias przybyła komisja techniczna, która zbadała stan toru kolejowego przerwanego na linii granicznej.

Tor kolejowy jest zniszczony szyny kolejowe zardzewiałe, podkłady zbutwiałe, na torze rosną drzewa.

W dniu dzisiejszym rozpoczną się prace techniczne nad zaprowadzeniem toru kolejowego do porządku.

Równocześnie ustwianie będą słupy telefoniczne i telegraficzne w kierunku Kowna.

—o—

Minister Kościałkowski pierwszym

posłem w Kownie?

Prasa angielska przynosi doniesienie z Warszawy, według którego przypuszczalnie pierwszym posłem polskim w Kownie zostanie mianowany minister opieki społecznej Kościałkowski.

Ponadto prasa donosi, że flota polska po otrzymaniu zgody rządu kowieńskiego złoży wizytę oficjalną w porcie w Kłajpedzie.

Posuwanie się wojsk japońskich

w Chinach

Z Tokio donoszą:

Wojska japońskie, które zajęły ostatnio Hanczuang (południowa stacja krańcowa kolei Tientsin — Pukou w prowincji Szantung), onegdaj się znajdowały w odległości 40 km. na północ od m. Suczou (stacja węzłowa kolei Tientsin — Pukou i Lunghajskiej, będąca ważnym punktem chińskiej linii obronnej.)

Wojska japońskie, posuwające się w południowo - zachodnich dzielnicach prowincji Szansi otoczyły wojska prowincji Seczuan, oraz oddziały nieregularne, skoncertrowane w okolicy górskiej w pobliżu Kiiszjen i Szangning, oraz zajęły m. Singning (64 km. na południowy zachód od Linfeng.

—o—

Ofensywa generała Franco

Z Barcelony donoszą Komunikat ministerium obrony głosi:)

Przeciwnik od świtu energicznie naciera na odcinku Aloaniz.

La Colonale została ewakuowana.

Jeden samolot przeciwnika został strącony.

Zajęliśmy wzgórze 360 na południowy - wschód od m. Malenzuela.

—o—

BOMBARDOWANIE BARCELONY

Ministerium obrony komunikuje:

Lotnictwo gen. Franco ponownie bombardowało Barcelonę.

Ofiarą nowego bombardowania padło 18 zabitych i okoo! 50 rannych Około 40 budynków jest zniszczonych.

Zostały zbombardowane również liczne miejscowości z prowincji Tarragona.

W prowincji Castellon szczególnie wielka ilość ofiar padła w Venicarlo, Vinaro i San Carlos De La Rapita.

Oficjalne cyfry ofiar bombardowania powietrznego Barcelony od dnia 16 marca wynoszą: 670 zabitych, 1.200 rannych 48 budynków zniszczonych oraz 71 domów uszkodzonych.

TERUEL

Z Burgos donoszą:

Rada ministrów pod przewodnictwem gen. Franco wysłucahała szczegółowego „expose" ministra spraw zagranicznych w sprawie sytuacji międzynarodowej.

Na tym samym posiedzeniu rada ministrów postanowiła nadać miastu Teruel tytuł „miasta męczeńskiego i bohaterskiego(!!). (Tytuł słuszny, bo republikańscy obrońcy Teruelu byli istotnie bohaterami).

RADA NACZELNA P. P. S.

Wczoraj w dalszym ciągu trwały obrady Rady Naczelnej P. P. S.

Zakończono dyskusję nad sprawozdaniami C. K. W. politycznym i organizacyjnym.

W końcu zabrali głos obaj referenci ob. Arciszewski i Pużak.

W głosowaniu polityczna rezolucja C. K. W. zawierająca ocenę sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej, została uchwalona jednomyślnie.

Również jednomyślnie uchwalono rezolucję ob. K. Czapińskiego w sprawie „procesów" moskiewskich.

Ob. B. Ziemięcki referował sprawę ordynacji wyborczej do samorządów Poruszył także kwestię samorządu w instytucjach ubezpieczenia społecznego.

Na tym zgodne i poważne obrady Rady naczelnej zostały zakończone.

—o—

Wydawca odpowiedzialny i redaktor August Combe. Drukarnia „Monopol", Kraków, ul. Na Gródku 2